

ALEKSANDER JAŁOCHOWSKI ur. 1915;

Tytuł fragmentu relacji	Rodzina
Zakres terytorialny i czasowy	Wojśławice; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	rodzina

Rodzina

Jałochowskich było dziesięcioro. Dziadek Jarochowski miał restaurację i potem mój ojciec przejął te restauracje i prowadził, bo miał zezwolenie na monopol, znaczy na sprzedaż w naczyniach zamkniętych wódki i na rozlew. Prowadził jednocześnie masarnię - to razem było, wszystko razem, masarnia, restauracja i monopol, to wszystko w jednym punkcie było, tak, tak było przed wojną, bo to małe miasteczko..... Ojciec prowadził restauracje, dobrze się żyło, ale podczas wojny zachorował na tyfus, bo to nie było takich lekarstw i zmarł, no i myśmy poszli już na tułaczkę. Matka poszła do swojej siostry i takśmy tam żyli. No i ja cały czas na Chełmskiej ulicy mieszkałem, aż w [19]38 roku poszedłem do wojska i zaskoczyła mnie wojna i poszedłem na front - aż do Borów Tucholskich nas zawieźli. Byłem w Artylerii w 27 Pułku, zawieźli nas do tych lasów, no i tam troszkeśmy podeszli dalej pod Świecie i czołgami nas okrążyli Niemcy i zabrali do niewoli, trochę wystrzelali, trochę wymordowali, a resztę zabrali do niewoli i tak to moje życie taki marne. Jarochowscy rozjechali się później po świecie. Jeden był gdzieś w Kielcach – Mieczysław, jeden w Chełmie – Aleksander – stryj, a ja byłem w niewoli, przyszedłem z niewoli, no i tutaj jakoś do Spółdzielni [Spożywców] przystąpiłem, pracowałem w Spółdzielni...

Data i miejsce nagrania	2004-10-11, Wojśławice
Rozmawiał/a	Emil Majuk
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"